

Skrzypek, Józef

"Przegląd Emigracyjny" 1892-1894

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 5/1, 103-116

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF SKRZYPEK

„PRZEGLĄD EMIGRACYJNY” 1892—1894

Celem niniejszego szkicu jest przedstawienie historii oraz problematyki najstarszego czasopisma poświęconego zagadnieniom emigracji ludności polskiej, szczególnie do krajów zamorskich. Był nim „Przegląd Emigracyjny”, ukazujący się we Lwowie w latach 1892—1894. Źródła do tematu, którymi rozporządzamy, są szczupłe. Stanowią je przede wszystkim roczniki samego „Przeglądu Emigracyjnego” oraz bardzo niksze archiwalia raczej pośrednio dotyczące pisma i osób z nim związanych¹. Ze źródeł pamiętnikarskich krótka wzmianka o „Przeglądzie Emigracyjnym” znalazła się incydentalnie w artykule M. Pankiewicza². W literaturze przedmiotu temat nie był dotychczas opracowany monograficznie, a przypadkowe wzmianki, które można znaleźć w opracowaniach ogólnych poświęconych emigracji, kwitują jego istnienie jednym zdaniem.

Emigracja ludności polskiej z ziemi ojczystej do krajów obcych, a szczególnie zamorskich, stała się w drugiej połowie XIX w. zagadnieniem zarówno demograficznym, jak i społecznym w znaczeniu ogólnopolskim. Objęła bowiem wszystkie trzy zabory, przy czym nie ma na tym miejscu znaczenia, z których części Polski rozpoczęła się najwcześniej i najliczniej. Rządy zaborczych państw interesowały się emigracją, traktując ją jako wychodźstwo swoich poddanych bez wnikania w jej etniczne czy narodowe oblicze. Nie mamy żadnych wyraźnych wskazówek źródłowych, które by prowadziły do wniosku, iż rządy zaborcze zachęcały bądź wyrażały zgodowolenie z emigrowania ludności polskiej poza ich granice. W zasadzie

¹ Roczniki „Przeglądu Emigracyjnego”, zresztą zdekompletowane, znajdują się w Bibliotece Jagiellońskiej, sygn. 829 III. Ze źródeł archiwalnych podać można list St. Kłobukowskiego do B. Limanowskiego z 6 XII 1889, Korespondencja Bolesława Limanowskiego, Bibl. Jag., rkps 6879/III, oraz akta Dyrekcji Policji we Lwowie, Lwowski Obłastnyj Derżawnij Archiw, f. 350, j. ch. 2429, 5—7. Tę ostatnią informację zawdzięczam dr. J. Myślińskiemu.

² Michał Pankiewicz — Jan Hempel („Problemy polonii zagranicznej”, t. 3) wspomina o środowisku lwowskim końca XIX w., które przyczyniło się do powstania „Przeglądu Emigracyjnego”.

zapewniały one poprzez swoją służbę zagraniczną pomoc i opiekę konsularną wszystkim swoim poddanym — obywatelom. Korzystali też z niej emigranci niemieccy, zarówno z Austrii, jak Niemiec, natomiast emigranci Polacy, wydostawszy się za ocean, z zasady takiej opieki się zrzekli, zarówno formalnie, jak i faktycznie.

Nie posiadając własnego państwa, a tym samym swojego rządu i służby dyplomatyczno-konsularnej, społeczeństwo polskie musiało się zająć zagadnieniem emigracji, tym bardziej że już od lat siedemdziesiątych wzrastała ona coraz intensywniej, obejmując wielki procent materiału ludzkiego, najaktywniejszego i w wieku najbardziej w pracy produkcyjnej wydajnym.

W warunkach politycznych, jakie panowały w trzech państwach zaborczych, jedynie w zaborze austriackim, zwłaszcza po latach sześćdziesiątych, istniały możliwości podjęcia jakiejś akcji społecznej, która by mogła i chciała się zająć sprawą emigracji. Oczywiście formalnie musiała ona być ograniczona do terenów austriackich, ściślej — galicyjskich, ale niewątpliwie w założeniach inicjatorów miała ona objąć cały element emigracyjny polski, trójzaborowy. Inicjatywa utworzenia organizacji społecznej, która by się zajęła sprawami emigracji, powstała we Lwowie i wyraziła się na zewnątrz w wydawaniu pisma pt. „Przegląd Emigracyjny”, który miał być załącznikiem późniejszych poczynań na większą skalę. Pierwszy jego numer wyszedł spod prasy drukarskiej we Lwowie w lipcu 1892 r. jako numer okazowy. W podtytule określono jego charakter jako „dwutygodnik ekonomiczno-społeczny”. W artykule wstępnym tegoż numeru redakcja pisma określiła jego cele i zadania, a także swój stosunek do emigracji jako aktualnego zjawiska społecznego. Podstawowym zadaniem pisma, jak je pojmowała redakcja, miało być zapoznanie szerokich kręgów społeczeństwa z problematyką emigracyjną i jej przyczynami. Przez takie ujęcie spodziewała się redakcja nadać samej emigracji jakieś formy organizacyjne, które by ją przekształciły z żywiołowego i spontanicznego ruchu w świadome wychodźstwo. Pismo nie miało na celu zachęty do wzmożenia ruchu emigracyjnego, lecz zamierzało na swoich łamach udzielać rad i przestróg wychodźcom, a także zwracać uwagę na skutki, jakie pociągały za sobą nie przemyślane i zbyt pochopne decyzje w tej sprawie. Artykuł wstępny stwierdzał, że emigracja ludności polskiej w warunkach ekonomicznych istniejących na obszarze ziem polskich jest zjawiskiem nieuniknionym, zwłaszcza przy bardzo wysokim przyroście naturalnym. Usunięcie, zmiana bądź poprawa tych warunków gospodarczych mogłaby nastąpić — zdaniem artykułu — przez podniesienie i rozwój rolnictwa i przemysłu, rozszerzenie oświaty oraz wyrobienie poczucia społecznego współżycia.

Podkreślając i wskazując na te główne bolączki, a zarazem powody,

redakcja nie widziała możliwości zmiany i choćby nawet częściowej poprawy tego stanu rzeczy w jakimś bliższym okresie.

Jakkolwiek „Przegląd Emigracyjny” miał być poświęcony w zasadzie tylko zagadnieniom związanym z wychodźstwem polskim, to redakcja w artykule wstępnym zapowiedziała, że będzie również poświęcać uwagę emigracji „pobratymczej”, tzn. Rusinów (Ukraińców), Słowaków i Litwinów.

Praktyczną przydatność „Przeglądu Emigracyjnego” zamierzała redakcja realizować przez zapoznanie szerokich warstw społeczeństwa z faktycznym stanem emigracji oraz informacje o już istniejących koloniach polonijnych. Punktem drugim tego praktycznego programu miało być nawiązanie ścisłej łączności pomiędzy masą emigracyjną, żyjącą bądź w większych skupiskach, bądź luźno, z krajem macierzystym. Trzecim praktycznym zadaniem miało być podawanie potrzebnych informacji zarówno opuszczającym kraj, jak też repatriantom, a przede wszystkim nowemu pokoleniu uchodźczemu, urodzonemu na obczyźnie, które jedynie sentyment mógł łączyć z krajem ich ojców.

W artykule wstępnym redakcja wyraźnie stwierdzała, że nie będzie lansować żadnych pomysłów osadniczych ani też pretendować do prowadzenia jakiegokolwiek polityki kolonizacyjnej. Rolę „Przeglądu Emigracyjnego” ograniczano bardzo wyraźnie do podawania możliwie najszerszych informacji oraz ewentualnych wskazówek i rad związanych z problematyką wychodźczą³.

W taki sposób określony został przez redakcję charakter pisma, jego kierunek i zawartość. Zanim przejdziemy do analizy treści „Przeglądu Emigracyjnego”, kilka słów informacji o wyglądzie zewnętrznym. Format pisma przez cały czas jego ukazywania się nie uległ zmianom i wynosił 27,5 × 21 cm. Tytuł pisma również pozostał identyczny, z tym że od nr 9 z 1 V 1894 r. w podtytule pojawiła się adnotacja „organ Polskiego Towarzystwa Handlowo-Geograficznego”, która przetrwała do końca ukazywania się „Przeglądu Emigracyjnego”⁴. Redakcja występowała jako Komitet

³ „Przegląd Emigracyjny”, nr 1, Lwów, lipiec 1892, *Słowo wstępne*. Cel, jaki przyświecał niewątpliwie redakcji, a więc utworzenie jednej zwartej i silnej kolonii polskiej za oceanem, nie został oficjalnie w programie zaznaczony.

⁴ W „Dodatku nadzwyczajnym” do „Przeglądu Emigracyjnego” (nr 8 z 15 IV 1894) znalazła się wiadomość, że w myśl uchwały zjazdu polskich prawników i ekonomistów z września 1893 zawiązano w kwietniu 1894 Polskie Towarzystwo Handlowo-Geograficzne z Tadeuszem Dzieduszyckim jako prezesem. Do władz weszli, obok wszystkich członków redakcji „Przeglądu Emigracyjnego”, Władysław Terenkoczy (dyrektor Iwowskiego Banku Zaliczkowego), Stanisław Głabiński, Stanisław Majerski, Jan Szafranski i Jan Tuszyński. Na wniosek Głabińskiego „Przegląd Emigracyjny” został organem Towarzystwa, a z redaktorami jego zawarto „odpowiedni układ”.

Redakcyjny w następującym składzie: dr Stanisław Kłobukowski, dr Aleksander Lisiewicz, dr Józef Siemiradzki i dr Wiktor Ungar. Stanisław Kłobukowski jako wydawca i redaktor główny oficjalnie wystąpił dnia 1 stycznia 1893 r. Redaktorami odpowiedzialnymi byli: od nr 1 do 21, tj. do 1 XI 1893 r., Bogumił Sternad, po nim aż do zaprzestania wydawania pisma Wiktor Ungar. Siedziba redakcji i administracji znajdowała się do września 1892 r. we Lwowie przy ul. Żulińskiego 10 i została przeniesiona następnie na ul. Ossolińskich 11. Od 5 VIII 1894 r. już do końca miesiąca się przy ul. Garncarskiej 12.

„Przegląd Emigracyjny” tłoczony był do połowy 1894 r. w lwowskiej Drukarni Związkowej, a następnie w drukarni S. Myczkowskiego. Pojedynczy numer składał się z 10—12 stron, przy czym w obrębie każdego roku stosowano paginację ciągłą. Numerację poszczególnych egzemplarzy rozpoczynano z początkiem każdego roku.

Układ wewnętrzny „Przeglądu Emigracyjnego” nie uległ w zasadzie zmianie ani odstępstwom od przyjętego na początku schematu. Każdy numer zawierał artykuł wstępny, w którym redakcja określała swoje stanowisko wobec konkretnych zagadnień bieżących emigracji lub referowała sprawy najważniejsze, jej zdaniem, z tematyki, której pismo służyło. Następny artykuł omawiał z zasady warunki i stosunki panujące w tych krajach, które już były, bądź mogły się stać miejscem osiedlenia wychodźców. Po tych dwóch artykułach następował dział korespondencji, w którym zamieszczano listy w całości lub w skrótach, nadsyłane niemal z całego świata. Rubryka ta, bardzo ciekawa i interesująca, stanowi dziś materiał historyczny pierwszorzędnej jakości. Następną rubryką były *Wiadomości naukowe polskie*, w której podawano naukowe osiągnięcia Polaków za granicą, przeważnie we Francji, w różnych dziedzinach wiedzy, publikacje ich prac oraz stanowiska rządowe, jakie zajmowali. Kolejną rubryką były *Rozmaitości*. Zawierały one krótkie notatki o wydarzeniach na świecie czy doniesienia informujące o spodziewanej realizacji pewnych zamierzeń. Dział *Od Redakcji* przynosił zwykle zawiadomienia redakcyjne dla czytelników pisma. Ostatnią rubrykę stanowiły *Ogłoszenia*, a więc anonsy różnych firm, gazet itp.

W niektórych numerach „Przeglądu Emigracyjnego” umieszczano przedruki z prasy polonijnej w całości lub w redakcyjnych skrótach. Od 15 VI 1893 r. wprowadzono nowy dział informacji, zawierający wiadomości i wskazówki dla emigrantów, dotyczące sposobu postępowania w staraniach o wyjazd, kierunkach drogi itp. Tak przedstawiała się formalna i zewnętrzna strona „Przeglądu Emigracyjnego”, posiadającego na pierwszej stronie boczny napis w języku angielskim: *Review of the Polish Emigration — Austria — Lemberg*.

„Przegląd Emigracyjny” był dwutygodnikiem i ukazywał się 1 i 15 każ-

dego miesiąca, regularnie, gdyż nie posiadamy żadnych wskazówek, które by pod tym względem nasuwały wątpliwości. Jeśli idzie o nakład pisma, to posiadamy jedynie pośrednią wskazówkę, jaką jest relacja dyrekcji policji we Lwowie dla Prezydium Namiestnictwa, według której w 1895 r. „Przegląd Emigracyjny”, który w numerze z datą 1 I 1895 r. zmienił tytuł na „Przegląd Wszechpolski”, drukowany był w nakładzie 800 egzemplarzy. W latach poprzednich spisy nie wykazywały nakładu z uwagi na to, że czasopismo zaliczano do fachowych, których nakładem czynniki policyjne się nie interesowały⁵. Wydaje się przeto bardzo prawdopodobne, że w tych wcześniejszych latach nakład „Przeglądu Emigracyjnego” z pewnością nie był wyższy, a raczej przyjąć należy, że ukazywał się w nakładzie mniejszym.

O genezie „Przeglądu Emigracyjnego” nic pewnego nie wiemy z powodu braku bezpośrednich źródeł. Na podstawie pośrednich wskazówek informacyjnych można przyjąć, że inicjatorem pisma był Stanisław Kłobukowski, który potrafił znaleźć i pozyskać dla swojej koncepcji grono współpracowników.

Zagadnienia związane z emigracją interesowały go nie tylko od strony teoretycznej. Urodzony w 1852 r. w Powierciu pod Kołem, szkołę średnią ukończył w Paryżu, a studia uniwersyteckie odbywał w Genewie i Bonn⁶, uzyskując doktorat prawa. W latach osiemdziesiątych osiedlił się we Lwowie, dokąd dotarł przez Wiedeń. Wzrastał zatem i dojrzewał Kłobukowski w okresie wielkiego nasilenia emigracji, nie tylko zresztą polskiej, ale także europejskiej. Niewątpliwie pobyt we Francji, Niemczech i Austrii dał mu sposobność do bezpośrednich obserwacji i kontaktów z wychodźcami polskimi. Brak źródeł nie pozwala na związanie akcji Kłobukowskiego z pomysłami kolonizacyjnymi, które w tym czasie powstawały w umysłach różnych ludzi. Trudno również mówić o połączeniach jego z jakąś określoną organizacją. Najwcześniejszą wzmianką źródłową, dotyczącą zainteresowań Kłobukowskiego sprawami emigracyjnymi, jest list jego do Bolesława Limanowskiego, pisany z Wiednia z datą 6 XII 1889 r.⁷ W liście tym Kłobukowski przedstawiał swój punkt widzenia na emigrację ludności polskiej z ziem polskich. Pogląd jego jest sprecyzowany w zasadniczych liniach i w takiej formie podał go Limanowskiemu do wiadomości. Podkreślić przy tym należy, że pokrywał on się w zupełności z ogłoszonym prawie w dwa lata później programem „Przeglądu Emigracyjnego”. W liście do Limanowskiego Kłobukowski stwierdzał, że wstrzymanie emigracji jest niemożliwością, a możliwości ingerencji widział w kierowaniu

⁵ Lwowski Istorycznyj Derżawnyj Archiw f. 146, j. ch. 4641.

⁶ Por. S. Zieliński, *Mały słownik polskich pionierów*, Warszawa 1933.

⁷ Bibl. Jag., rkps 6871/III, Korespondencja Bolesława Limanowskiego.

„rzeką ludzką” na odpowiednie tereny, przede wszystkim do południowej Argentyny i do Chile. Nie uważał za możliwe wstrzymanie wychodźstwa poprzez parcelację wielkich majątków, którą zalecał na zjeździe prawników i ekonomistów polskich we Lwowie delegat Poznańskiego Banku Ziemskiego. Parcelację w zaborze pruskim uważał za rzecz ważną, ale nie rozwiązującą kwestii emigracji. Kierowanie emigracją chciał Kłobukowski wykorzystać w celu utworzenia za oceanem wielkich i silnych skupisk polskich. Miały one powstać przez zasilenie już istniejących środowisk nowymi ludźmi bądź też w rejonach nowych, prawie bezludnych⁸.

Innym świadectwem zainteresowań Kłobukowskiego zagadnieniami wychodźczymi jest opinia dyrekcji policji we Lwowie pisana 15 V 1893 r. do dyrekcji policji w Krakowie. Pozostawała ona w związku ze znalezieniem listu Kłobukowskiego u aresztowanego w całkiem innej sprawie Domagalskiego⁹.

Dyrekcja lwowskiej policji stwierdzała, że Stanisław Kłobukowski, poddany rosyjski, w 1891 r. przyjął poddaństwo austriackie, a w r. 1893 był urzędnikiem Wydziału Krajowego i pracował w biurze statystycznym. Według tejże policyjnej relacji Kłobukowski był gorącym patriotą polskim, a działalność swoją przejawiał i rozwinął wokół polskiego ruchu emigracyjnego, starając się wyświecić jego przyczyny, wytworzyć wzajemną łączność rozrzuconych po obu półkulach polskich kolonii oraz ujednostajnić ruch emigracyjny polski przez założenie centralnego biura wywiadowczego i emigracyjnego¹⁰. Dodać należy, że Kłobukowski był, przy poparciu Alfonsa Parczewskiego i Wiktora Ungara, inicjatorem uchwały przeprowadzonej na III zjeździe prawników i ekonomistów polskich we Lwowie w 1893 r. Na tej podstawie powołano do życia Towarzystwo Handlowo-Geograficzne, którego głównym celem było zajęcie się zagadnieniem emigracji¹¹. W połowie 1895 r. Kłobukowski wyjechał jako przewodnik grupy emigrantów do Brazylii, skąd wrócił w 1898 r.¹² Kłobukowski był autorem wielu prac i artykułów poświęconych zagadnieniom emigracyjnym, morskim i kolonizacyjnym. Publikował je oddzielnie lub w różnych czasopismach fachowych.

Z innych członków komitetu redakcyjnego, którzy na łamach „Przegląd-

⁸ Tamże: „Ogromny materiał kolonizacyjny, który spośród nas uchodzi, należy spożytkować tak, aby utworzyć okolicę polską, a raczej wzmocnić już istniejącą”.

⁹ Lwowski Obłastyj Derżawnyj Archiw, f. 350, Dyrekcja Policji we Lwowie, j. ch. 2429, 5—7.

¹⁰ Tamże. Dyrekcja Policji notowała przy tym, że Kłobukowski wniósł odpowiednio podanie w celu otrzymania zezwolenia na założenie i prowadzenie takiego biura.

¹¹ Od tego czasu „Przegląd Emigracyjny” stał się organem wymienionego Towarzystwa, co znalazło swój wyraz w podtytule.

¹² S. Zieliński, *Mały słownik...*

du” wykazywali swoje zainteresowanie sprawami wychodźczymi i wchodzili niejako na szerszą arenę działalności społecznej w tym zakresie, wymienić należy dr. Józefa Siemiradzkiego i dr. Wiktora Ungara. Czwarty członek redakcji, dr Aleksander Lisiewicz, pozostawił po sobie mniej śladów działalności w dziedzinie emigracyjnej.

Józef Siemiradzki, urodzony w Charkowie 28 III 1858 r., geolog i paleontolog, przed osiedleniem się na stałe we Lwowie w 1887 r. miał za sobą szereg podróży naukowych, między innymi do Ameryki Południowej. Jakkolwiek głównym celem jego podróży były badania naukowe, żywo interesował się sprawami wychodźstwa polskiego. Stąd jego czynny udział w realizacji poczynań Kłobukowskiego. Siemiradzki napisał wiele artykułów na tematy emigracyjne, które opublikowane były w różnych czasopiśmie¹³. Szpalty „Przeglądu Emigracyjnego” bardzo często zawierały jego artykuły i korespondencje, zwłaszcza w 1893 r. z podróży do Brazylii.

Do pionierów ruchu kolonizacyjnego i najczynniejszych działaczy na polu organizacji wychodźstwa należał niewątpliwie Józef Ungar. W okresie powstania „Przeglądu Emigracyjnego” był adwokatem we Lwowie. Figurował jako wydawca „Przeglądu Emigracyjnego”, a w późniejszym czasie innych pism o tematyce emigracyjnej. Na łamach „Przeglądu Emigracyjnego” opublikował szereg artykułów teoretyczno-społecznych, wiążących się z kolonizowaniem terenów zamorskich przez Polaków. Zajmowały go też sprawy ekonomiczne, które starał się łączyć z emigracyjnymi, szukając w nich drogi do ścisłej łączności kraju z wychodźstwem¹⁴.

Szczupłe to grono ludzi, stanowiące redakcję „Przeglądu Emigracyjnego”, nie wyczerpywało oczywiście szerokich kręgów społecznych, wśród których znalazła się jeszcze garść zainteresowanych sprawami emigracji¹⁵. Ale ogólnie rzecz biorąc, ludzi tych w ówczesnej Galicji nie było zbyt wielu¹⁶.

Kłobukowski był niewątpliwie motorem wielu poczynań wiążących się z zagadnieniami wychodźczymi i poszukiwał ich rozwiązania w różnych formach i sposobach. Jedną z nich było redagowanie „Przeglądu Emigracyjnego”.

¹³ Tamże. Swęj żywej działalności na polu opieki nad wychodźstwem, zapoczątkowanej w ostatnim dziesiątku dziewiętnastego wieku, pozostał wierny do końca życia, biorąc czynny udział w szeregu poczynań w okresie międzywojennym.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże. Czynną jednostką przy organizowaniu „Przeglądu Emigracyjnego” był Władysław Okołowicz, redaktor późniejszego „Polskiego Przeglądu Emigracyjnego”.

¹⁶ G. Załęcki, *Polska polityka kolonialna i kolonizacyjna*, Warszawa 1925, s. 88, zauważa nie bez słuszności: „Charakterystycznym zjawiskiem polskiej polityki przedwojennej jest to, że żadne na »realnym« gruncie stojące stronnictwo polityczne nie usiłowało dać sobie odpowiedzi na kwestie odnoszące się do przyszłości naszego wychodźstwa”.

Zanim przejdziemy do analizy treści omawianego pisma, trzeba się zastanowić nad finansową stroną przedsięwzięcia. Skąd wzięto pieniądze na wydawanie „Przeglądu Emigracyjnego”, trudno z całą pewnością odpowiedzieć. Wydaje się jednakowoż, że potrzebne fundusze na uruchomienie pisma inicjatorzy musieli dostarczyć z własnych prywatnych zasobów. Taki wniosek nasuwa się z kilku enuncjacji redakcyjnych, a zwłaszcza z artykułu *Nasze sprawozdanie i budżet*¹⁷.

Analizie treści podlegają przede wszystkim artykuły, i to zarówno podpisywane przez redakcję jako całość lub też indywidualnie przez jej członków, bądź wreszcie przez osoby spoza zespołu redakcyjnego. Na tym miejscu dotykamy kwestii tzw. korespondentów pisma. „Przegląd Emigracyjny” posiadał kilku ludzi, którzy publikowali względnie często swoje artykuły, nadsyłając je z różnych części świata. Nie byli oni jednak korespondentami we współczesnym tego słowa znaczeniu. Należałoby raczej uważać ich za luźnych współpracowników, którzy akceptowali założenia i kierunek „Przeglądu Emigracyjnego”, ale nie byli związani z pismem żadną umową i wynikającymi z tejże obowiązkami. Do grona tych współpracowników należeli: Stefan Barszczewski, literat i podróżnik związany z „Kurierem Warszawskim”, który do „Przeglądu Emigracyjnego” nadsyłał artykuły z Brazylii, Argentyny i Paragwaju o tamtejszych stosunkach wśród emigracji polskiej¹⁸; Adolf Bloch, działacz emigracyjny polski na terenie Brazylii, a szczególnie Parany¹⁹. Do „Przeglądu Emigracyjnego” w latach 1892—1893 nadsyłał swoje artykuły-korespondencje profesor uniwersytetu lwowskiego Emil Dunikowski. Biorąc udział w geologicznych i geograficznych wyprawach naukowych w obydwu Amerykach, zwiedzał przy tej okazji kolonie polskie, podając swoje spostrzeżenia i uwagi w „Przeglądzie Emigracyjnym”²⁰.

Z terenu Brazylii serię artykułów na łamach „Przeglądu Emigracyjnego” zamieścił w latach 1892—1893 Antoni Hempel, który udał się do Ameryki Południowej jako członek wyprawy naukowej kierowanej przez

¹⁷ „Przegląd Emigracyjny”, nr 12, s. 115—116. Redakcja nie przedstawiła czytelnikom żadnych rozliczeń szczegółowych, ale stale nawoływała do liczniejszej prenumeraty stwierdzając, że aktualna ilość prenumeratorów i opłacany przez nich abonament nie pokrywa kosztów druku i kolportażu. Redakcja twierdziła w tym samym artykule, że na zamianę z innymi pismami oraz gratisowych egzemplarzy wysyła dziesięciokrotnie więcej, niż wynosi liczba prenumeratorów. Równocześnie zawiadamiała, że przy rozpoczęciu wydawania „Przeglądu Emigracyjnego” dysponowała bardzo szczupłymi zasobami pieniężnymi. Nic dziwnego, że redakcja starała się oprzeć byt „Przeglądu Emigracyjnego” o trwalsze podstawy materialne, które znalazła w Polskim Towarzystwie Handlowo-Geograficznym.

¹⁸ S. Zieliński, *Mały słownik*, s. 19.

¹⁹ S. Zieliński, *Mały słownik*, s. 33.

²⁰ Tamże, s. 90.

prof. Józefa Siemiradzkiego²¹. Również z Brazylii nadsyłał swoje artykuły-korespondencje Walery Popławski-Leliwa, drukowane w latach 1893—1894²². Do współpracowników-korespondentów zaliczyć by można również Leona Rogalskiego, księdza misjonarza w Australii. Nadsyłał stamtąd swoje artykuły dość rzadko, zapewne z powodu niełatwej komunikacji²³. Wypada w końcu tej grupy wymienić profesora uniwersytetu lwowskiego Ignacego Szyszłowicza, botanika, a zarazem działacza społecznego, żywo interesującego się sprawami emigracji, co znalazło swoje odbicie także na szpaltach „Przeglądu Emigracyjnego”²⁴.

Analiza tematyki poruszanej w artykułach „Przeglądu Emigracyjnego”, a przede wszystkim w tych, które pochodziły od redakcji jako kolektywu, nie może być zrozumiała bez dokładnego poznania współczesnych poglądów na samą istotę emigracji, jej konsekwencje gospodarcze oraz na pomysły polityczne w niezbyt zresztą precyzyjnej formie nurtujące niektóre odłamy społeczeństwa polskiego w trzech zaborach. Pamiętać przy tym należy, że był to okres po upadku powstania styczniowego, którego tragedia wywarła tak wielki wpływ na całe życie polskie następnych dziesięcioleci. Aktywna część społeczeństwa składała się w tym czasie z pokolenia, które z powstaniem było bezpośrednio związane. Skutki jego odczuwało namacalnie i wyjścia z wytworzonej sytuacji starało się szukać w dostępnych mu formach.

Na takich przesłankach oparta, zrodziła się w środowiskach lwowskim i poznańskim myśl wykorzystania emigracji dla stworzenia „Nowej Polski” gdzieś na terenach zamorskich. Zwolennicy tej idei patrzyli na emigrację pod takim kątem widzenia, starali się ją jedynie ukierunkować odpowiednio do swoich zamysłów²⁵. Punktem docelowym tych zamierzeń była Parana i w jej kierunku chciano skierować główny nurt i masę wychodźstwa. Ale obok tej grupy społecznej, myślącej politycznie mniej więcej realnie, emigracja jako zjawisko masowe musiała wywołać szerokie zainteresowania publiczne z uwagi na wypływające stąd konsekwencje ekonomiczne. Biorąc jako punkt wyjścia głosy publicystyki polskiej zajmującej się tymi zagadnieniami, można na jej podstawie podzielić opinię współczesną „Przeglądowi Emigracyjnemu”, a także i późniejszą, aż do wybuchu pierwszej wojny światowej, na dwa odłamy. Jeden z nich reprezentował pogląd pozytywny na wychodźstwo i do niego właśnie zachęcał, widząc w emigracji sposób zdobycia pieniędzy, a przez to podniesienia stopy życiowej mas ludowych. Drugi skłonny był przeciwdziałać emigracji

²¹ Tamże, s. 147.

²² Tamże, s. 376.

²³ Tamże, s. 408.

²⁴ Tamże, s. 543.

²⁵ G. Załęcki, *Polska polityka*, s. 31.

bądź mocno ją ograniczać z uwagi na ewentualny brak rąk do pracy w kraju. Ten drugi kierunek skupiał w swoich szeregach przede wszystkim przedstawicieli wielkiej własności ziemskiej, której emigracja chłopska najwięcej i bezpośrednio zagrażała. Niewątpliwie w pewnych rejonach ziem polskich na skutek lokalnej agitacji emigracyjnej zdarzały się wypadki wychodźstwa niemal całkowitego, co powodowało, zwłaszcza w okresie letnich prac rolnych, zupełny brak rąk roboczych, ale były to wypadki wyjątkowe. Niemniej dawały one publicystyce odłamu przeciwe migracyjnego doskonale argumenty do alarmów i katastrofalnych przewidywań²⁶.

Powszechnie wiadomym faktem jest, że polska emigracja masowa w drugiej połowie XIX w., nosząca nazwę zarobkowej, wywołana była przyczynami gospodarczymi i rozpoczęła się od Górnego Śląska. Objęła następnie Poznańskie i Pomorze. Natężenie jej osłabło bardzo wybitnie po 1890 r., kiedy rozbudowujący się stale przemysł niemiecki wchłaniał coraz to większe masy ludzkie²⁷.

Z zaboru rosyjskiego, czyli Królestwa Kongresowego, emigracja zarobkowa objęła przede wszystkim ludność wsi. Nie analizując na tym miejscu cyfr (zresztą bardzo ważnych dla emigracji), stwierdzić trzeba, że emigrował element, który poza pracą mięśni niczego więcej nie posiadał. Rozwijający się przemysł Królestwa sprowadzał też z Niemiec przede wszystkim wykwalifikowaną siłę roboczą, choć w tej gromadzie znalazł się i nikły odsetek właśnie chłopów, rolników. Zachodziło przeto, wskutek wadliwej struktury społecznej, ciekawe zjawisko, że setki tysięcy Polaków musiało emigrować poza granice ojczyzny, a równocześnie obcy element znajdował na jej terenie dobre warunki bytu. Idąc za obliczeniami Kempnera, można przyjąć, że na terenie Królestwa w latach 1875—1914 osiedliło się na stałe przeszło 200 tysięcy Niemców, nie licząc innych narodowości²⁸.

²⁶ Tamże, s. 82 n. Mimo takich nastrojów nikt jednak ze sfer obszarniczych nie zajmował się emigracją, nie badał jej przyczyn ani następstw. Zainteresowania powstawały *ad hoc*, kiedy konsekwencje wychodźstwa uderzały w interesy materialne właścicieli ziemskich. K. Kasperski, *Wychodźstwo polskie i jego przyczyny*, „*Ekonomista*”, nr 39, 1900, tak ujmował stosunek do emigracji: „Są jeszcze przeciw emigracji jedni dobrej wiary, drudzy okrywający płaszczykiem dobra ogólnego swe własne klasowe interesy. Do tych należą wielcy właściciele rolni, agrariusze, dla których emigracja jest tylko zmniejszeniem podaży rąk roboczych, podrożeniem pracy najemnej”.

²⁷ G. Załęcki, *op. cit.*, s. 50, zwraca słusznie uwagę, że po 1890 r. emigrował przeważnie element nierobotniczy (niekwalifikowany).

²⁸ S. Kempner, *Dzieje gospodarcze Polski poroboczej*, t. II, s. 146 n. Zobacz nadto S. Koszutski, *Wędrówki ludu*; [w:] *Księga zbiorowa wydana staraniem redakcji „Ogniwa”*, Warszawa 1904, s. 116—136, oraz S. Janicki, *Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, Warszawa 1918, rozdz. 12, s. 98, gdzie autor

W zaborze austriackim emigracja masowa ludności wsi rozpoczęła się w latach osiemdziesiątych XIX w. i spowodowana była nadmiarem wolnych rąk, przy czym słabszy rozwój przemysłu i mniejsza chłonność rynku pracy w miastach grała tutaj dość znaczną rolę. Należy przy tym pamiętać, że obszarowo zabór austriacki był daleko mniejszy od rosyjskiego i że Galicję zamieszkiwali obok Polaków Ukraińcy, przeważający liczbą w jej wschodniej części²⁹.

Szkicuując w tak bardzo ogólnych zarysach przyczyny emigracji z ziem polskich, należy podkreślić jednak, że była ona zjawiskiem ogólnoeuropejskim w XIX w. Różnica polegała na tym, że narody posiadające własne państwa utworzyły odpowiednie organizacje zajmujące się emigracją, podczas gdy Polacy, bez własnego państwa, zdani byli wyłącznie na inicjatywę społeczną. Rozwinęła się ona dość późno, kiedy natężenie emigracji zaczynało słabnąć i, rzecz zrozumiała, nie mogła przynieść takich efektów, jakie dała gdzie indziej przy pomocy państwa. Omawiając intensywny ruch wychodźczy z ziem polskich nie można pominąć ważnego faktu, jakim była agitacja, prowadzona raczej ustnie, w zręczny sposób przez specjalnych agentów. Oczywiście nie wolno przeceniać roli tych agentów-agitatorów, ale z drugiej strony nie można ich działalności pomijać. W publicystyce, a także w opracowaniach naukowych utarło się przekonanie o żywiołowości emigracji, szczególnie w okresach zwanych potocznie „gorączkami”. Często zapomniano, że na tę żywiołowość, a właściwie masowość wpływała w dużym stopniu agitacja agentów, przede wszystkim Niemców. Pracowali oni oczywiście w interesie własnym i rozbudowującej się wtedy bardzo poważnie handlowej floty niemieckiej, od której otrzymywali wynagrodzenie. Nie stanowili oni, rzecz jasna, ani wyłącznej przyczyny, ani zasadniczego powodu, ale właśnie ta część społeczeństwa, którą emigracja pozbawiała taniej siły roboczej, skłonna była przypisywać emigrację wyłącznie naciskom agitatorów³⁰.

Jeśli z działu artykułów umieszczonych w „Przeglądzie Emigracyjnym” pominiemy te wszystkie, które w treści podawały sprawozdania z kolonii polskich, oraz te, które zawierały informacje dotyczące przeważ-

stwierdza, że rząd carski nie tylko nie utworzył w Królestwie tak potrzebnych urzędów pośrednictwa pracy, ale nie dopuszczał do działalności na tym polu instytucji obywatelskich.

²⁹ Według obliczeń Wł. Grabskiego i Ludkiewicza cytowanych przez Załęckiego, liczba emigrantów z Galicji stanowiła 7% ogólnej cyfry emigrujących Polaków. Oczywiście, że w pewnych latach czy nawet okresach procent ten mógł być większy, ale w zasadzie pokrywał się z obliczeniami przeprowadzonymi przez innych. Zob. nadto Franciszek Bujak, *Galicja*, Lwów 1908, t. 1, 2, odnośne ustępy o emigracji.

³⁰ S. Koszutski, *op. cit.*, s. 123: „Toteż nie pytano, co wywołało emigrację, lecz kto ją wywołał — odpowiedź brzmiała: agenci towarzystw okrętowych, agitatorzy rządu brazylijskiego”.

nie obszarów wcale lub bardzo słabo objętych przez wychodźstwo, to zobaczymy, że innej tematyce poświęcano bardzo niewiele miejsca. Podnieść przy tym należy dużą ostrożność redakcji w poruszaniu tematów, które mogły być drażliwymi. Dla przykładu podać można dyskutowaną już wtedy kwestię wielkiej własności ziemskiej i możliwości jej parcelacji. W artykule redakcyjnym pt. *Parcelacja czy kolonizacja wewnętrzna*³¹ Kłobukowski nie zdecydował się jasno określić w tej sprawie stanowiska swojego i redakcji. Niewątpliwie był za parcelacją, ale widocznie obawiał się z innych względów narażać „Przegląd Emigracyjny”. Sformułował więc stanowisko w tej formie, że po przeanalizowaniu, zresztą powierzchownie, argumentów za i przeciw, stwierdził: „przestrzeń ziemi w posiadaniu większych właścicieli, jawnie zbyt wielka w stosunku do ich zaможności finansowej”³² — co mogło być również rozumiane jako współczucie.

Sprawa obszarników i tzw. arystokracji oczywiście mogła znaleźć się na łamach „Przeglądu Emigracyjnego” raczej incydentalnie w związku z wychodźstwem, niemniej redakcja nie przeoczała takich sytuacji, dając wyraz swoim przekonaniom. Miało to np. miejsce w artykule pt. *Połowiczność*, gdzie redakcja bardzo ostrożnie, choć wyraźnie wystąpiła przeciw arystokracji polskiej w Galicji, korzystając z niedotrzymania obietnicy danej polonii amerykańskiej przez hr. Reya³³.

W serii artykułów poświęconych przyczynom emigracji, które pojawiały się w kilkumiesięcznych odstępach, redakcja poruszyła dwie sprawy. Pierwsza — to bardzo nikłe zainteresowanie społeczeństwa sprawami emigracyjnymi, graniczące niemal z obojętnością. Druga — to niejako usprawiedliwienie konieczności wychodźstwa, z podkreśleniem jego okoliczności nie tylko materialnych, ale i społecznych³⁴. Do tych zagadnień powracała redakcja w innym artykule z nagłówkiem *Tajemniczy agitator emigracyjny*. Choć tego nie zaznaczono, był to niewątpliwie artykuł polemizujący jeśli z nie drukowanym, to z pewnością wypowiedzianym poglądem. Znalazło się w nim dość skrupulatne obliczenie dochodów i rozchodów w przeciętnym gospodarstwie chłopskim w Galicji. W sumie gospodarstwo to dawało deficyt przy bardzo prymitywnym sposobie życia

³¹ „Przegląd Emigracyjny”, nr 22 z 15 XI 1893.

³² „Przegląd Emigracyjny”, nr 23 z 1 XII 1893.

³³ Zobowiązał się on, może zbyt lekkomyślnie, do udzielenia półmilionowej subwencji, czego później nie dotrzymał. Sprawa ta była wówczas głośna i dała powód do słusznych uwag prasowych.

³⁴ „Przegląd Emigracyjny”, nr 1 z 1 I 1893. W oparciu o dane statystyczne pismo wykazuje poważne liczby uchodźców polskich ze wszystkich zaborów, dodając: „brak dochodu i zarobku pcha ludność poza kraj rodzinny lub do grobu albo pozostawia ją w nędzy. Brak ten sprawiony jest mniej przyczynami przyrodzonymi, np. nieurodzajnością gleby, niż społecznymi: nieumiejętnością, złym podziałem dóbr i w ogóle zacofaniem”.

i odzywiania się. Konkluzję sformułowała redakcja następująco: „tajemniczy agitator — niedostatek — panuje wszechwładnie u dołu naszej najliczniejszej warstwy społecznej”³⁵.

Słabe zainteresowanie opinii publicznej sprawami emigracji podnosiła redakcja „Przeglądu Emigracyjnego” przy każdej nadarzającej się sposobności. W artykule *Po Zjeździe*, który ukazał się 1 XI 1893 r., redakcja skarżyła się, że żadne pismo nie podało do wiadomości publicznej uchwał Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich we Lwowie, na którym uchwalono szereg dezyderatów w sprawie emigracji. Te same akcenty dominowały w artykule redakcyjnym pt. *Pro domo sua*, choć zawierał on także elementy publicznego sprawozdania z działalności pisma³⁶. Podkreślono w nim utrzymanie informacyjnego charakteru „Przeglądu Emigracyjnego” jako zadania pierwszoplanowego, zapowiedzianego w pierwszym numerze pisma³⁷.

Podnieść należy, że tę przyjętą rolę informatora „Przegląd” starał się w ramach swoich możliwości spełniać. Niewątpliwym świadectwem tego był artykuł informacyjny pt. *Z ruchu socjalistycznego na wychodźstwie*. Podano w nim szereg informacji o prasie socjalistycznej, zjazdach i zebraaniach, przy czym redakcja opatrzyła artykuł następującym objaśnieniem: „mając za zadanie zaznajomić czytelników P.E. z życiem rodaków naszych na emigracji, trudno pominąć tak ważne zjawisko w tym życiu, jak wciąż rosnąca świadomość mas ludowych polskich, objawiająca się żywym zainteresowaniem się sprawami politycznymi”³⁸. Był to niewątpliwie bardzo znamieny fakt, jeśli będziemy mieli na uwadze niechęć rządzących kół w Galicji do słowa socjalizm.

Pozostaje do omówienia sprawa kolportażu, poczytności i adresata pisma. O rozpowszechnianiu pisma nie posiadamy żadnych danych. Sądząc po nakładzie, całkiem niewysokim, można by mniemać, że poza ośrodek lwowski „Przegląd Emigracyjny” wysyłany był pocztą na adres innych pism bądź znanych redakcji osób. Wątpić należy, czy „Przegląd Emigracyjny” posiadał jakąś większą liczbę stałych prenumeratorów. Szereg apeliów i wypowiedzi redakcyjnych sugeruje, że sprawa stałych prenumeratorów przedstawiała się zupełnie niezadowolająco. „Przegląd Emigracyjny” zaliczany był do czasopism „branżowych”, specjalnych, nie posiadających zaplecza organizacji masowych, więc nie miał określonych odbiorców ma-

³⁵ „Przegląd Emigracyjny”, nr *A* z 15 II 1893. Podobne obliczenia dla wsi Królestwa Polskiego przeprowadził St. Koszutski w cytowanej pracy, wykazując, że zarobki chłopu polskiego były niższe w porównaniu z innymi krajami.

³⁶ „Przegląd Emigracyjny”, nr 24 z 15 XII 1893.

³⁷ Tamże, nr 1 z 1 I 1894. Redakcja stwierdzała, że trzeci rok istnienia pisma specjalnego w Galicji „to bardzo wiele”.

³⁸ Tamże, nr 15 z 1 VIII 1893.

sowych. Jego poczytność zależała więc od umiejętności dotarcia administracji pisma do czytelnika, a także od treści, która byłaby ciekawa i przydatna.

Zachodzi pytanie, czy „Przegląd Emigracyjny” spełnił swoje zadanie jako pismo informacyjne, które służyć miało szerokim rzeszom emigracyjnym, czy obudził powszechniejsze i żywsze zainteresowanie wśród społeczeństwa galicyjskiego i innych zaborów zagadnieniami emigracyjnymi, i wreszcie, czy jego cel zamierzony, ale nie wyrażony w jasnej i otwartej formie: utworzenie „Nowej Polski” poprzez kierowanie mas wychodźczych na określony obszar zamorski — został zrealizowany. Odpowiedź na te pytania wypada połowicznie. Zamierzeń kierowania wychodźstwem nie mógł zrealizować z przyczyn obiektywnych. Bezsprzecznie natomiast przyczynił się „Przegląd Emigracyjny” do wzmożenia zainteresowań emigracyjnych wśród szerszych kręgów społeczeństwa. Niewątpliwą jego zasługą jako inicjatora było powstanie innych czasopism poświęconych problematyce wychodźstwa oraz organizacji społecznych, które zajęły się rozwiązywaniem praktycznych zadań związanych z ruchem emigracyjnym. Natomiast bardzo wątpliwe należy, aby ukazywanie się „Przeglądu Emigracyjnego” przyczyniło się bądź wpłynęło na uświadomienie samych emigrantów. Wydaje się, że pod tym względem osiągnięcia jego były całkowicie nikłe.

Ostatni numer „Przeglądu Emigracyjnego” ukazał się 15 grudnia 1894 r.